Rok III — Łódź, Sobota, dnia 4 Marca 1911 roku — № 27

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA
miesięcznika „Maryawity" wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi" wynosi:
W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz garmontowy :: lub jego miejsce :: płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. — Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Monita secreta czyli instrukcye tajne.

(C. d.)

W traktacie o Pokucie ks. Val. Regnald'a czytamy:

„Służący mogą czerpać tajemnie z mienia swych chlebodawców, w formie kompensaty za zbyt nizkie wynagrodzenie; przytem zwolnieni są z obowiązku zwrócenia tego, co wzięli."

Ksiądz Antoni Casnedi, jezuita, utrzymuje, że „Bóg zabrania kradzieży wtedy tylko, gdy jest uznaną za złą, ale jej nie zabrania wtedy, kiedy jest uznana za dobrą".

Według Teoryi moralnej Tomasza Tamburini, jezuity, wydanej w Lionie w r. 1659: „Nie ma obowiązku pod grozą grzechu śmiertelnego zwrócić to, co się wzięło w kilkukrotnych drobnych kradzieżach bez względu na wysokość sumy całkowitej."

„Pytacie mnie" — powiada jezuita Trachala w swym Regulaminie dla Spowiednika, wydanym w Bamberdze w r. 1759: czy jesteście obowiązani zwrócić skradzione rzeczy, w razie — gdyście pomagali komu w spełnieniu kradzieży, przyśpieszając ją lub ułatwiając? Odpowiadam przecząco, opierając się na teoryi prawdopodobieństwa, chociażbyście nawet trzymali złodziejowi drabinę w chwili, gdy popełniał on kradzież, lub z rozkazu pana waszego pomagali mu nieść szkatułkę, następnie przez niego skradzioną, a którą mógłby zresztą wynieść bez waszej pomocy".

Pomiędzy aforyzmami jezuity Emanuela Sa znajdujemy następujący: „Wolno popełnić zabójstwo w obronie własnej lub w obronie kogo innego, a nawet według zdania niektórych, w obronie własnego mienia".

Jezuita Henriquez w swej Teologii Moralnej (tom I, ks. 4) tak się wyraża: „Gdyby jaki cudzołożnik, zwłaszcza duchownego stanu, zdając sobie zresztą sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwa, wszedł jednak do niewiasty lekkich obyczajów, a przyłapany przez męża niewiernej żony, zabił go w obronie swego życia czy też całości swych członków, nie podlega utracie praw kapłańskich."

Teolog jezuicki Lessius sądzi, że „zakonnik który zamiast uciekać, zabiłby

tego kto na niego napada, nie wykroczyłby wcale przeciwko sprawiedliwości, gdyż wcale nie jest obowiązany uciekać.“

Stefan Fagundez w swoim Traktacie o zasadach dekalogu [1]) jeszcze straszniejszą głosi zasadę: „Dzieci chrześcijańskie i katolickie mogą oskarżać swoich rodziców o zbrodnię herezyi, chociażby wiedziały, że za to ich rodzice zostaną spaleni na stosie, zabici, jak uczy Tolet... i nie tylko mogą rodzicom odmówić pożywienia w razie, gdyby ci ostatni starali się ich odwieść od wyznawania wiary katolickiej, ale nawet mają słuszne prawo zabić ich w tym wypadku, gdyby rodzice usiłowali zmusić je przemocą do wyrzeczenia się wiary“.

Teolog Bonacina w zupełności rozgrzesza matkę „pragnącą śmierci swych córek, których nie może wydać za mąż według swego życzenia, a to z powodu ich brzydoty lub ubóstwa“.

Według Teologii Moralnej jezuity Escobara: „Wolno zabić podstępnie wygnańca [2]) „Wolno również zabić tych, którzy nam szkodzą u panujących, lub osób wpływowych“ [3])

Jezuita Jakób Platellius, autor Kursu Teologii, wydanego w Douai w r. 1680, wypowiada takie zdanie: „Jeżeli ktoś jest tak ograniczony, iż sądzi uparcie, że chęć popełnienia zabójstwa nie jest grzechem, to w rzeczywistości nie grzeszy wcale, pragnąc je popełnić. Wolno jest kogoś zabić, aby nie stracić majątku.“

Jan Cardenas, jezuita, sądzi, że „wolno jest pragnąć czyjejś śmierci dla doczesnego nawet dobra Kościoła lub zgromadzenia religijnego, gdyż dobro powszechne należy przekładać nad dobro osoby prywatnej.“

Wspomniany już wyżej Emanuel Sa uczy w swoich „Aforyzmach“, że „bunt duchownego przeciw królowi nie jest bynajmniej zbrodnią obrazy majestatu, gdyż duchowny nie jest poddanym króla lecz papieża, który może nawet sam władzę ziemską królów zawiesić i zwolnić ich poddanych z obowiązku posłuszeństwa.“

Podług Lessiusza, jezuity: „Dwuznaczne tłomaczenie rzeczy jest dozwolonem jeżeli są słuszne ku temu powody.“

Jezuici Sanchez i Cardenas przytaczają następujące przykłady na poparcie tego twierdzenia: „Ponieważ“—powiada—wyraz Gallus po łacinie oznacza jednocześnie i Francuza i koguta, więc gdyby mnie zapytano po łacinie, czy zabiłem Francuza, to chociażbym go zabił rzeczywiście, mogę odpowiedzieć, że nie zabiłem, rozumiejąc koguta. Podobnie wyraz esse znaczy być i jeść. Jeżeli więc kto mnie zapyta, czy Titius jest w domu, odpowiem nie, chociażby rzeczywiście był w domu, rozumiejąc, że on w danej chwili nie je.

Wszystko to jednak jest blade w porównaniu z potwornością następujących zasad:

„Jeżeli się otrzymało pieniądze za to, by popełnić jakiś zły uczynek, czy należy takowe zwrócić?“ Teolog Molina przytoczony przez Escobara, poucza: „Trzeba odrożnić, jeżeli się nie uczyniło tego, na co się dostało pieniądze, to należy je zwrócić, lecz jeżeli się uczyniło, to zwrot nie jest wcale obowiązującym“ [1])

Ks. Vasquez, przytoczony przez Castro Polas [2]) powiada: „Jeżeli się widzi złodzieja, który postanowił okraść osobę ubogą i właśnie do tego się zabiera, można go odwieść od tego zamiaru, wskazując mu poufnie osobę bogatą, którą może okraść zamiast tamtej“... i t. d.

Przechodząc następnie do zasad jezuitów w dziedzinie zwyrodniałego erotyzmu, znajdujemy tam rzeczy tak potworne, że niepodobieństwem jest powtórzyć je tutaj, aby dać o nich cho...

---

[1]) Wydanie lionskie z r. 1640. t. I, rozdział II, str. 501.

[2]) Tom IV, str. 274.

[3]) Tamże str. 284.

[1]) „Si non fecit hoc malum tenetur restitu... secus si fecit“. Escobar tom III, ex. II, № 138.

[2]) Tom I, traktat VI, № 12.

słabe pojęcie. Wogóle są to pomysły niesłychanych zbrodni, wszeteczeństw świętokradzkich, grzechów przeciw naturze, jednem słowem wszelkiego rodzaju bezeceństw i ohydy, jakie jedynie zwyrodniałość wyrafinowana w zmąconym mózgu wywołać może. A jednak ta ohyda znajduje wśród kazuistów jezuickich pobłażanie, a nawet usprawiedliwienie.

Z zachowaniem wszelkich względów przyzwoitości postaramy się przytoczyć niektóre ustępy.

Ksiądz Corneil, jezuita, radzi niewiastom, znajdującym się w położeniu Zuzanny, by użyły sposobu wyjścia z niego bez grzechu—jak powiada—a jednak z przyjemnością: oto niech zniosą wszystko, powtarzając sobie w duchu, że się na złe czyny nie zgadzają, gdyż życie i dobra opinia więcej są warte aniżeli czystość.[1])

Ksiądz Gaspard w swoim traktacie „O Sakramentach“ odpowiada twierdząco na pytanie następujące: „Czy wolno przed otrzymaniem ślubu kościelnego spełniać uczynki małżeńskie?“ A teologowie jezuiccy Sanz, Navarre i inni uczą, że jest to dozwolone i słusznie[2]) — dodają cnotliwi teologowie.

Prof. kolegium jezuickiego w Amiens w r. 1656, ks. Szymon de Lassau, uczy, że „kobiety, które odsłaniają ukryte swe wdzięki przed oczyma młodych ludzi, wiedząc, że tym sposobem wywołują ich pożądliwość, nie popełniają wcale grzechu śmiertelnego, jeżeli to czynią z potrzeby lub dla osiągnięcia jakiegoś pożytku jak np. żeby łatwiej mogły wyjść z domu“...

Są dalej przytoczone wypadki, kiedy młoda dziewczyna godziwie może się sprzedawać i t. p.

Lecz odwróćmy się ze wstrętem od tych rzeczy haniebnych i od tych, którzy wzniosłą naukę Chrystusa Pana tak straszne spaczyli!..

[1]) „Quia majus bonum est fama et vita, quam pudicitia.“

[2]) „Et merito.“

Wszystkie te wyjątki, sprawdzone i zebrane przez komisarzy parlamentu francuskiego w myśl postanowienia sądu z dnia 31 sierpnia 1761 r. i 3 września t. r. tworzą całe cztery tomy. Są to akty autentyczne, znajdujące się we wszystkich prawie bibliotekach publicznych i w wielu zbiorach prywatnych.

Wróćmy jednak do historyi zgromadzenia jezuitów i przypatrzmy się dalszym wypadkom.

W r. 1774 papież Klemens XIV wydał bullę przeciwko jezuitom, rozwiązując ich zgromadzenie i umarł wkrótce — jak powiadają — otruty.

Jezuici schronili się do Rosyi, gdzie zaskarbili sobie względy licznych ulubieńców cesarzowej Katarzyny II.

Wypędzeni z Rzymu przez Francuzów podczas Rewolucyi, zostali wszędzie przywróceni w 1814 roku i do Francyi powrócili wraz z Burbonami. Pamiętne są ich skandaliczne misye w departamentach francuskich.

Rewolucya 1830 roku wypędziła ich znowu z Francyi.

Jezuici zawsze dążyli specyalnie do zawładnięcia szkolnictwem. Wiadomo zaś powszechnie, jak oni rozumieją to zadanie i w jaki sposób wykładają np. historyę swoim uczniom.

Śmieją się u nas pospolicie z podręczników Iłowajskiego; kto wie, czy im za wzór nie posłużyły podręczniki jezuickie?

Przełożony kolegium paryskiego, dziejopisarz, ks. Loriquet, sfabrykował historyę Francyi, która stała się sławną. O wielkiej Rewolucyi i cesarstwie są tam zaledwie niedostrzegalne wzmianki. Ludwik XVIII rozpoczyna — według owego podręcznika — swoje panowanie od roku 1795, a markiz Napoleon de Buonaparte, rodem z Korsyki, odbywający wjazdy tryumfalne do Wiednia lub Berlina, przedstawiony jest jako główny generał ukochanego i uwielbianego monarchy, którego podczas zwycięskich pochodów armii francuskiej Opatrzność

zatrzymała w pośród Anglików, przyszłych oswobodzicieli Francyi.

W r. 1821 ukazało się siódme wydanie tej historyi, nieco zmienione wprawdzie, lecz zawierające jeszcze w tomie II, na str. 375 takie wiadomości, ze pod Waterloo ogarnięci szałem bojowym żołnierze gwardyi cesarskiej strzelali jedni do drugich, mordując się wzajemnie w obecności Anglików, których ten dziwny widok przejmował zgrozą i przerażeniem.

We wszystkich kolegiach francuskich podręcznik ten do historyi był używany jeszcze w r. 1830.

Poczynając od tej epoki działalność jezuitów odznacza się wielką ostrożnością. Nie widać ich już nigdzie na czele, jednakże są wszędzie. Z ich to inicyatywy założona została większość świeckich stowarzyszeń religijnych, które w chwili obecnej gęstą siecią opasują cały świat katolicki.

(C. d. n.)

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Komunikacya bezpośrednia.** Ministeryum uchwaliło ostatecznie zaprowadzenie komunikacyi bezpośredniej między Petersburgiem a Prusami przez Kalisz i między Moskwą a Austryą przez Dęblin i Granicę z pominięciem Warszawy. Ponieważ przejazd z Moskwy do Wiednia przez Dęblin kosztowałby drożej, niż w kierunku na Warszawę, ażeby więc wyrównać cenę przejazdu, koleje Nadwiślańskie zrzec się mają dopłat za szybkość przez swe linie. Ministeryum komunikacyi wystąpiło nadto do zarządów kolei pruskich i austryackich o zaprowadzenie w tej komunikacyi pewnych ulg i udogodnień dla podróżnych.

— **Z kolei nadwiślańskich** Duma państwowa oświadczyła się za zmniejszeniem liczby urzędników na kolejach rządowych i na tej zasadzie ministeryum komunika-cyi udzieliło zarządowi kolei nadwiślań-skich odpowiednich wskazówek.

Ministeryum poleciło zmniejszać sto-pniowo etaty urzędników. Zarząd kolei ma prawo powiększenia pensyi urzędni-ków etatowych. Oszczędności, uzyskane ze zmniejszenia personelu służbowego przeznaczać należy na wynagrodzenie do-datkowe dla tych urzędników, którzy z powodu zmniejszenia personelu winni więcej pracować.

Wynagrodzenie dodatkowe otrzymy-wać mogą wyłącznie urzędnicy pobiera-cy pensyę nie wyższą od 1,200 rb. roczni-

— **Nowa kolej.** Dnia 28 lutego k misya rządowa złożona z delegata mi-steryum komunikacyi p. Jaszanowa i i-spektora kolei p. Polakowa przyjęła n wozbudowaną kolej Herbsko-Kielecką.

— **Wyjazd generał-gubernatora.** Dn 27 lutego pociągiem kuryerskim W. Wi kolei wyjechał za granicę generał-gub-nator warszawski generał-adjutant Skało Za zezwoleniem Najwyższem zarząd k jem w czasie nieobecności generał-gub-natora objął pomocnik generał-gubern-nator rz. r. st. Essen.

— **Z uniwersytetu.** Agencya tel. pe-sburska potwierdziła urzędowo wiadom o wydaleniu 28 studentów uniwersyt warszawskiego.

— **Jubileusz.** Dnia 4 b. m. wyp pięćdziesięcioletnia rocznica uwolnienia w ścian od pańszczyzny.

— **Powinność wojskowa.** Urząd spraw powinności wojskowej rozesłał gubernatorów okólnik, w którym przy mina, iż zwolnieni z uniwersytetów s denci utracili prawo do korzystania z od czenia terminu stawania do wojska i w być powołani do odbywania służby w skowej.

— **Rewizya senatorska.** „Warsz. Sło pisze, że sędzia śledczy do spraw w szczególnej, Zołotnickij, rozpoczął bad robotników firmy „K. Rudzki i Sp.", k rzy już składali zeznania prezydent miasta, Millerowi, znane z relacyi w dz nikach. Obecnie w sprawie tych zez przeprowadzane jest śledztwo oficya Wkrótce przybywa do Warszawy eksp specyalista, w celu sprawdzenia dan ujawnionych przez śledztwo.

Do obecnej pory w Petersburgu konano 44 rewizye i każda z nich p niosła plon obfity.

— **Usunięcie księdza.** Za wygłoszenie kazania przeciw rządowi i szkole rosyjskiej biskup lubelski—na żądanie ministra spraw wewnętrznych — uwolnił od obowiązków wikaryusza parafii Szczebrzeszyn, ks. Zielińskiego.

— **Sprawy szpitalne.** Niektóre szpitale miejskie w Warszawie robiły w ciągu roku oszczędności w celu przeznaczenia ich na niezbędne ulepszenia szpitalne. Magistrat nie zgodził się na ów system oszczędnościowy polecając, aby kwoty potrzebne na ulepszenia szpitalne wnoszone były do budżetów.

— **Dżuma.** Dnia 24 lutego umarło w Charbinie pięciu Chińczyków i siostra miłosierdzia Snieżkowa, dnia 25 zmarli: felczer Brożunas i sanitaryusz Chińczyk. Badania wykazały oznaki dżumy u niedawno przybyłego studenta-medyka Mamontowa; przybyłych z nim towarzyszów wzięto pod obserwacyę—studentów tomskich, którzy wyjechali z Charbina zatrzymano w drodze, gdyż chory Mamontow przy pożegnaniu całował się z nimi.

— **Trzęsienie ziemi.** W m. Wiernem, nawiedzonem niedawno trzęsieniem ziemi, d. 27 lutego w dzień dały się znowu uczuć dwa uderzenia podziemne, a o 2-ej godz. w nocy jedno wstrząśnienie. U źródeł rzeki Czylik runęła cała góra i zawaliła koryto rzeki.

— **Żegluga na Wiśle.** Zarząd żeglugi M. Fajansa wznawia żeglugę między Warszawą a Płockiem i z powrotem.

Wyjazd z Warszawy o godzinie 9-ej zrana; z Płocka o godz. 6-ej zrana.

Z Włocławka wyruszył do Płocka statek „Konkurent“.

Przez szerokość Wisły przeprawa promem dla wozów i większych ładunków jeszcze się nie odbywa, ludzi zaś przewozi statek „Włocławek“.

Rzeka Zgłowiączka pod Włocławkiem wystąpiła z brzegów, zalewając łąki i ogrody. Berlinki, które tam zimowały, szykują się już do wyjazdu, ładując otręby i zboże.

ZAGRANICZNA.

* **Klątwa na biskupów.** Ostatni zeszyt „Acta Apostolicae Sedis“ ogłasza ekskomunikę, wydaną przez papieża w dniu 9 lutego na trzech duchownych angielskich: biskupa Arnolda Mathew i wyświęconych przezeń niekanonicznie na biskupów: ks. Herberta Beala i ks. Artura Howartha. Ekskomunikowani zostali dlatego, że „sięgnęli własnowolnie po godności biskupie“—jak mówi dekret papieski.

* **Wycieczka milionerów.** Pięćdziesięciu milionerów amerykańskich wynajęło, jak

Skandal rzymski.

Rzym 6. II 1911.

W sali sądowej miejskiego pretora, który we Włoszech spełnia funkcye naszego sędziego pokoju, od samego rana panuje ścisk i tłok niesłychany.

Wśród tłumów zebranej publiczności przewijają się ruchliwi i nerwowi dziennikarze, rzucając od czasu do czasu dowcipne uwagi pod adresem watykańskich „dygnitarzy“.

A jest ich na sali mnóstwo. Sami książęta, margrabiowie, hrabiowie, papiescy—w purpurę odziani—prałaci i tajni szambelanowie... Widok pod każdym względem niezwykły, zwłaszcza w tem miejscu, w sali pretora.

Wszak zazwyczaj zjawiali się tutaj burzyciele porządku ulicznego, miejscy hultaje albo podpici hulacy, ale czasy — widocznie—zdemokratyzowały się... I oto zamiast jakiegoś plebejusza Giovanni, skorego do sztyleta lub zaczepiającego po pijanemu—Giuseppe, słyszymy z ust woźnego nazwiska, otaczane dotąd szmerem szacunku i tajonej zazdrości: margrabiego Mac-Swiney'a, hr. Agliardi, margr. Soderini, margr. Vanutelli, hr. del Fiero, barona Schönberga i całych szeregów innych utytułowanych dworzan papieskich.

Na sali zaciekawienie i nerwowe podniecenie wzrasta. Szmer tłumów zebranych przechodzi w głośną rozmowę, którą napróżno woźni uciszyć się starają. Naraz nastała cisza kompletna, jak makiem zasiał... Na sali ukazali się antagoniści, niedawni „kawalerowie miecza i kapy“: margrabia Mac-Swiney i hr. del Fiero.

donoszą z Londynu, największy z istniejących okrętów, świeżo ukończony parowiec „Olimpe“, należący do Tow. „White Star“, aby przewiózł ich z rodzinami z Nowego Jorku do Anglii na uroczystości koronacyjne. Zabawka ta kosztować ma milionerów 1,140,000 rubli!

* **Zatarg serbsko-niemiecki.** Oświadczenie serbskiego ministra wojny z powodu starcia jego z posłem niemieckim w Białogrodzie rząd niemiecki uznał za niedostateczne. Wskutek tego serbski minister wojny podał się do dymisyi.

* **Wrzenie w Portugalii.** Większość duchowieństwa parafialnego dyecezyi braganckiej odczytała parafianom list pasterski, którego ogłoszenia władze republikańskie zakazały. Ludność Samora Correa uwięziła swego proboszcza, podejrzewając go o agitacyę przeciwrządową. Dowodzącego załogą w Benavento oficera odwołano, ponieważ wzywał on żołnierzy do skorzystania z chwili i ogłoszenia monarchii.

* **Zapis milionowy.** Senior kolonii francuskiej w Moskwie, Loutreuil, zapisał 7 milionów franków na cele oświaty publicznej we Francyi.

* **Arcyksiąże Franciszek Ferdynand w Rzymie.** Medyolańska „Perseveranza“ dowiaduje się, jakoby pomiędzy Watykanem a Austro-Węgrami i Niemcami toczyła się przez czas dłuższy żywa wymiana depesz w sprawie wizyty austryackiego następcy tronu we Włoszech. Dzięki pośrednictwu cesarza Wilhelma ustalono, że arcyksiąże przyjedzie do Turynu na wystawę, poczem złoży królowi włoskiemu wizytę w Racconigi. Nie będzie to przez Watykan uważane za obrazę.

* **Flota austryacka.** Pierwszy Dreadnought austryacki będzie nosił nazwę „Cesarz Franciszek Józef I“; pojemność okrętu będzie 22,000 ton. Jest mowa, że przy spuszczeniu okrętu na wodę będzie obecny w Tryeście i cesarz, a w takim razie odbędzie się z tego powodu wielka uroczystość, o charakterze militarnym, z orszakiem arcyksiążąt wraz z małżonkami, przedstawicielami władz obojga państw i t. d. Z tego powodu termin opuszczenia okrętu na wody, naznaczony na 27 maja, znów został odroczony.

* **Fakultety teologiczne w Niemczech.** W komisyi budżetowej sejmu pruskiego minister oświaty oświadczył, że nakazana przez Watykan przysięga przeciwmodernistyczna uszczupliła znaczenie wydziałów teologicznych na uniwersytetach, rząd jednak nie zamknie ich, oczekując na dalszy przebieg tej sprawy.

W obronie moralności publicznej z powodu nagromadzonego skandalicznego materyału, jaki ujawniło śledztwo sądowe, prokurator wnosi, aby sprawa niniejsza rozbierać się mogła przy drzwiach zamkniętych.

Obrońca powoda wygłasza mowę, domagając się najzupełniejszej jawności.

Pretor jednak przychyla się do prośby prokuratora.

Czytają akt oskarżenia... Wszyscy sądownicy przypatrują się z zaciekawieniem watykańskim dygnitarzom, którzy zachowują się z pozorną obojętnością. Jedni z nich—oskarżeni, drudzy—skarżący, trzeci wreszcie—świadkowie, lubo łatwo pomylić się i poplątać w tej sprawie można i nie wiedzieć dokładnie, kto tu skarży, a kto oskarżony. Wprawdzie sąd podzielił na trzy grupy utytułowanych dygnitarzy, aby odegrali w sali sądowej farsę, jednak finał jej zawsze będzie jednakowo smutny dla wszystkich.

Pretor treściwie czyta dalej monotonnym głosem akt oskarżenia „Margrabia Mac-Swiney oskarża hr. del Fiero o pisanie i wysyłanie do rozmaitych osób anonimów, plamiących dobre imię i h o n o r (!) powoda, który jakoby (jakoby ?) pozostawał w nienormalnym z w i ą z k u z kardynałem Merry del Val'em i innemi jeszcze osobami z pośród watykańskiego duchowieństwa.“

Ktoś z pośród sądowników półgłosem rzuca: „Osobliwy nastrój religijny“... Wywołuje to uśmiech na bladych wargach poważnych jurystów włoskich.

(C. d. n.)

* **Burza w Tyrolu.** Z różnych stron Tyrolu donoszą o burzach, zamieciach śnieżnych i lawinach, które srożą się w górach. Pod miejscowościami Raudars i Langen lawina zasypała drogę, tak, że komunikacya zupełnie przerwana; pod stacyą Fieberbach, pociąg pośpieszny, idący z Wiednia, ugrzązł w zaspie śnieżnej; pod Feldkirch kilkanaście domów przewróconych lub silnie uszkodzonych przez burzę, połączoną z wichrem. W lasach burze wyrządziły wielkie szkody.

* **Watykan a Rosya.** Z powodu ostatnich nieporozumień między Watykanem a rządem rosyjskim w sprawie dekretów papieskich postanowiono w Rzymie stale przesyłać poselstwu rosyjskiemu przy Watykanie kolejne zeszyty organu „Acta Apostolicae Sedis“, zawierające wszelkie urzędowe postanowienia i rozporządzenia, dotyczące Kościoła.

Zator na Wiśle.

Skutkiem wcześniejszego ruszenia lodów w górze Wisły i nadpłynięcia ich w nocy na d. 21-y lutego, utworzył się wielki zator, formując zbitą masę z nagromadzonej kry na przestrzeni 4-ch wiorst, od wsi Koćmierzów do Sandomierza, poniżej przewozu o pół wiorsty.

Skutkiem zaparcia koryta Wisły poziom wody rano zaczął się niezwykle szybko podnosić i wkrótce rwące potoki wezbranej fali przelewały się przez wały na całym prawie obszarze niziny skotnickiej, robiąc jednocześnie przerwę około 60 sążni długości w wale wprost Koćmierzowa.

Mając ujście, woda z szaloną szybkością zalała całą nizinę i kierując cały swój pęd na wsie Koćmierzów i Zawisełcze do rzeki Wisełki, rozmywając w kilku miejscach wybudowany na niej wał, przelała się do dawnego łożyska, zatapiając przedmieście Krakówkę i drogę do miasta.

Ludność, zaskoczona wodą niebywałej wysokości, w ogromnym popłochu zaczęła uciekać i chronić się na dachy chat, zostawiając całe mienie na pastwę rozszalałego żywiołu. Ratunek i dowóz żywności był bardzo utrudniony ze względu na szybkość prądu wody, który spowodował już liczne wywrócenia łodzi z ludźmi, o tyle szczęśliwie, że wszystkich zdołano uratować. Najwięcej ucierpią mieszkańcy wsi Zawierzbie, Koćmierzów i Zawisełcze, bo budynki ich są podmyte i grożą zawaleniem, a trzoda chlewna i część bydła utonęła, pozostałe zaś w oborach, przez dłuższe stanie w wodzie, pada. Majątki Ostrołęka i Koćmierzów poniosły straty nader poważne, gdyż straciły cały zapas kartofli, zboża i kilkadziesiąt sztuk bydła.

W Sandomierzu, wskutek największego parcia wody na port, droga, prowadząca na przystań, jest zrujnowana na długości kilkunastu sążni; rzeka zaczęła podmywać róg wału. Również w Nadbrzeziu woda uszkodziła wał około portu. W obu miejscach niezwłocznie przystąpiono do wzmocnienia miejsc zagrożonych.

Dnia 23-go b. m., po południu, przyjechali koleją do Nadbrzezia saperzy austryaccy i niezwłocznie rozpoczęli rozbijanie nagromadzonej kry, a następnego dnia rano przybyło jeszcze 20 saperów rosyjskich z dwoma oficerami z Lublina i po wspólnem porozumieniu się, przystąpili do rozbijania w dalszym ciągu zatoru, przy pomocy prochu, który w skrzynkach drewnianych 3-pudowych, oblewanych smołą, zapuszczano pod lód w przeręble i za pomocą prądu elektrycznego powodowano wybuchy w kilku naraz miejscach.

Operacye wybuchowe prowadzone są z pomyślnym rezultatem, gdyż do d. 25-go b. m. rozsadzono lody w zatorze na obszarze kilkuset sążni.

Wodowskaz sandomierski wskazywał maximum wody 2,13 sąż., a w nizinie poziom dochodził do 2,40 sąż. Dnia 25-go b. m. woda zaczęła powoli opadać, poziom wynosi 1,65 sąż.

Przy ruszaniu lodów w górze Wisły powstał również groźny zator od wsi Słupiec do Budzisk, w pow. stopnickim; woda, przybierając gwałtownie, siłą parcia przerwała wał ochronny we wsi Nowa Wieś, zatapiając je oraz wsie Budziska i Maślnik. Obecnie woda już tam opada, więc obawa większej powodzi minęła.

Kaprysy zimy.

Wobec powtarzających się stale już od szeregu lat kaprysów pogody utarła się śród ogółu opinia, że przestały u nas istnieć zimy „porządne“, a źródłem jej są wspomnienia, jak dawniej bywało. Zwykle wspomnienia takie zawodzą, starzejąc się bowiem spoglądamy na świat innemi oczyma, niż za czasów młodości, tym razem jednak dane meteorologiczne przyznają słuszność głosowi ogółu.

Według badań szwedzkiego meteorologa Ekholma w czasie od roku 1746 do 1900 temperatura średnia w Sztokholmie, Petersburgu i Edymburgu w miesiącach zimowych podniosła się 1° C., w sezonie letnim natomiast obniżyła się o 0·6 C. Prof. Hahn stwierdził to samo w krajach Austryi zachodniej. Z zebranych przez prof. Chrystyana Ehrenberga około r. 1816 dat o zamarzaniu Skagerraku i Kattegatu, oraz południowej części morza Baltyckiego, okazuje się, że mrozy od XI do XV-go wieku były o wiele silniejsze. To samo odnosi się do morza Czarnego, Bosforu i Dardaneli. Znajdą się jednakże okolice, w których zmiany klimatyczne nie występowały wybitnie. Tak np. obserwacye, których dokonał Eginitis, wykazują, że klimat Aten od czasów epoki klasycznej pozostał ten sam; nie zmieniła się ani temperatura średnia, ani też ilość opadów deszczowych.

W ogłoszonej niedawno obszernej pracy prof. Hellmana o klimacie wykazuje uczony meteorolog, że w Niemczech środkowych zimy w czasie od roku 1756 do 1847 były o wiele tęższe, lata o wiele cieplejsze, niż w okresie od r. 1848 do 1907. Fakt to zatem stwierdzony, chociaż jego istotnych przyczyn meteorologia dotychczas nie zbadała. Łączenie tych zmian z działaniem atmosfery słonecznej nie jest prawdopodobne, zależne są one raczej od stosunków atmosfery ziemskiej. W każdym razie publiczność utrzymująca, że zimy są obecnie mniej ostre a lata chłodniejsze, wyobraża sobie zazwyczaj znacznie większe różnice w zmianie temperatury, niż te, które stwierdzają badania naukowe. Bardzo surowe zimy i upalne lata należały zawsze do wyjątkowych objawów i w meteorologii jako takie były notowane.

Tak np. w starych rocznikach znajdują się zapiski, że w r. 860 zamarzło morze Adryatyckie, tak, że ze stałego lądu suchą nogą dotrzeć można było do Wenecyi. W roku 1076 zamarznięty był Ren w górnym biegu od d. 11-go listopada do początku kwietnia; w r. 1133 Po od Cremony aż po ujście. W roku 1364 stanął Rodan w okolicy Arles, tak, że mogły po lodzie jeździć wozy ciężarne. W r. 1442 zamarzły zupełnie rzeki w południowej Francyi. Najdziwniej brzmi jednak sprawozdanie Abd Allatifa, że w r. 829, gdy patryarcha Antyochii z kalifem Al-Mamonem odbywał podróż po Egipcie, Nil w kilku miejscach był zamarznięty.

KALENDARZYK.

Marzec

4	Sobota	*Kazimierza Kr.*
5	**Niedziela**	Adryana i Euz.
6	Poniedziałek	Wiktora i Wiktoryna.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.

Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27